A. D. 1914. Nrus VIII

CURRENDA



Najmilsi w Panu!

Znowu odzywamy się do Was słowami smutku i boleści. Pan Bóg, jakby chcąc wypełnić po brzegi nasz kielich goryczy, zsyła na nas w tych strasznych czasach, jakie przeżywamy, nowy i niespodziewany cios. Oto dnia 20. sierpnia umarł w Rzymie Ojciec św. Pius X.

Śmierć każdego papieża okrywa cały świat katolicki grubą żałobą, ale śmierć Piusa X. w obecnej chwili musimy uważać za szczególniejsze zrządzenie Boże, przez które Pan Bóg jeszcze silniej chce wstrząsnąć ludzkość przerażoną tyloma wojnami.

Dopiero niedawno, bo 9. sierpnia, obchodził Pius X. jedenastą rocznicę swej koronacyi, a obchodził ją w cichości, jak przystało na te smutne czasy. Jeszcze niedawno, bo z początkiem bieżącego miesiąca, przemawiał do całego świata, wyrażając swą głęboką boleść i czułą troskę ojcowskiego serca z powodu rozpoczynających się wojen i wzywał wszystkich do modlitwy o rychły pokój — a dzisiaj osierocił nas w chwili, kiedy może najbardziej było nam potrzeba Jego ojcowskiej rady i pociechy. I znowu, po raz już nie wiem który, musimy sobie w tych dniach powiedzieć: *Wola Boża!*

Może serce tego wielkiego Ojca chrześcijaństwa nie mogło przenieść tylu nieszczęść, jakie zawisły nad światem i bić przestało z nadmiaru żalu i boleści, a może Pan Bóg, chcąc oszczędzić Swemu wiernemu słudze widoku tych strasznych rzeczy, jakie nas jeszcze czekają, zabrał Go do Siebie, gdzie panuje wieczny pokój i wieczne szczęście.

Każde sieroctwo zwraca duszę wierzącą do Boga; a cóż dopiero takie sieroctwo i w takiej chwili! Mamy znowu nową i silną pobudkę, abyśmy się garnęli do P. Boga i przez gorącą modlitwę, szczere na-

wrócenie się i życie bogobojne wypraszali sobie zmiłowanie Boże. Jako wierne dzieci pamiętajmy w modlitwach naszych o duszy Zmarłego — wspólnego Ojca i imię Jego przechowajmy we wdzięcznej pamięci w dalekie pokolenia.

Pamięć Jego powinna nam być drogą. Był On mężem opatrznościowym dla całego Kościoła katolickiego. Wprawdzie nie rządził On tak długo, jak Jego poprzednicy, jednak imię Jego będzie jaśniało w historyi Kościoła obok największych papieży reformatorów i odnowicieli życia chrześcijańskiego. Wstępując na tron apostolski, postawił sobie za zadanie: *odnowić wszystko w Chrystusie* — i temu hasłu pozostał wierny do końca życia. Swojemi wskazówkami i zarządzeniami, skierowanemi do duchowieństwa i wiernych, pogłębił życie wewnętrzne świata katolickiego i wszystkich zbliżył do P. Jezusa. Dość wspomnieć jego rozporządzenia o częstej Komunii św. i Komunii dzieci, aby mu zapewnić wdzięczną pamięć Kościoła katolickiego na długie wieki. Bystrym swym wzrokiem dostrzegł niebezpieczeństwo, grożące wierze katolickiej ze strony niektórych uczonych, głoszących nowe nauki i z całą surowością wystąpił przeciwko modernizmowi i potępił jego zwolenników.

Słowem — był dobrym Pasterzem w pełnem tego słowa znaczeniu, a jako dobry pasterz zakosztował także wielu goryczy i ucisku. Z bólem serca ojcowskiego musiał patrzeć na wyraźne odstępstwo Francyi i Portugalii od Kościoła katolickiego, musiał słuchać jęków wiernych Swoich dzieci prześladowanych za wiarę i przywiązanie do Stolicy Apostolskiej. Nawet niektórzy z pośród katolików ranili serce Jego brakiem zaufania, posłuszeństwa, a nawet wyraźnym buntem.

Zwłaszcza my — Polacy — tracimy przez śmierć Piusa X. wielkiego przyjaciela i opiekuna, który nas rozumiał i współczuł z naszymi uciskami. Miłość ku nam objawiał wiele razy przy różnych sposobnościach, nawet wtenczas, gdy sekta maryawicka i smutne wypadki częstochowskie zakrwawiły jego serce.

I nasza dyecezya nie była mu obcą. Cztery razy w czasie jego panowania miałem szczęście zbliżyć się do Piusa X. i zdawać sprawę ze stanu dyecezyi. Za każdym razem w czasie rozmowy łaskawie wypytywał się o stosunki dyecezalne, dziękował za składane Mu świętopietrze i błogosławił dyecezyi całej. Słuszna tedy, abyśmy wdzięczność naszą wyrazili gorącą modlitwą za spokój Jego duszy i licznym udziałem w żałobnych nabożeństwach.

W Tarnowie, dnia 21. sierpnia 1914.

† **Leon**
biskup.

Odezwę powyższą odczytać należy w najbliższą niedzielę z ambony po kazaniu we wszystkich kościołach dyecezyi i równocześnie zapowiedzieć nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Papieża Piusa X. Nabożeństwo to ma się odbyć w najbliższym dniu po tej niedzieli i składać się powinno z nokturnu, laudesów, Mszy św. śpiewanej i konduktu przy katafalku.

Zaraz po otrzymaniu tej kurendy należy przez trzy dni trzy razy dziennie dzwonić we wszystkich kościołach we wszystkie dzwony przez 1 kwadrans.

Na nabożeństwo żałobne należy pisemnie zaprosić wszystkie miejscowe władze państwowe i autonomiczne, tudzież stowarzyszenia i bractwa.

Równocześnie polecamy, aby we Mszy św. kapłani codziennie, o ile na to pozwalają rubryki, brali kolektę *pro eligendo summo pontifice* i to aż do wyboru nowego papieża. Ta kolekta powinna poprzedzać drugą tempore belli, nakazaną w obecnych czasach.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO.

W Tarnowie, dnia 21. sierpnia 1914.

Ks. Dr Władysław Mysor
Kanclerz.

† Leon
Biskup

Nakładem Kleru Dyecezalnego. Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie.